

Wyczałkowski, Seweryn

Kapituła Płocka w latach 1524-1564

Studia Płockie 4, 249-264

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CHRISTOPH WOLLEK, KAPITUŁA PŁOCKA W LATACH 1524—1564

(*Das Domkapitel von Plock 1524—1564.*

*Gegenreformatorsche Haltung und innerkirchliche
Reformbestrebungen, Böhlau Verlag Köln Wien 1972, n. 245)*

W roku 1972 pojawiła się na rynku księgarskim w Niemieckiej Republice Federalnej interesująca praca historyczna pod tytułem „Kapituła Płocka w latach 1524—1564” z podtytułem „Przeciwreformacyjna postawa i wewnątrzkościelne wysiłki nad reformą”, wydana przez Böhlau Verlag Köln Wien, której autorem jest Christoph Wollek, kapłan pochodzenia śląskiego, obecnie zatrudniony jako nauczyciel religii w średniej szkole w diecezji Osnabrück.

Ponieważ pojawienie się tej pracy zbiega się z przygotowaniem diecezji płockiej do obchodu 900-lecia jej istnienia, Ksiądz Biskup Ordynariusz dr Bogdan Sikorski uważał za bardzo wskazane podanie obszerniejszej relacji obfitego materiału naukowego tej pracy, obejmującej okres walki Kościoła katolickiego z naporem protestantyzmu w Polsce.

Autor oparł się na wydanych już drukiem źródłach historycznych, głównie na aktach kapituł opracowanych przez Bolesława Ulanowskiego i aktach synodów prowincjonalnych wydanych przez Jakuba Sawickiego. Uwzględnił korespondencję nuncjuszy papieskich w Polsce oraz materiały i opracowania przebiegu obrad Soboru Trydenckiego i związanych z trudnościami tego soboru zamiarów niektórych środowisk polskich, nawet katolickich, zwołania narodowego soboru polskiego.

Gdy chodzi o naukową literaturę historyczną, autor posłużył się chyba wszystkim, co się na temat tego bardzo dynamicznego i pełnego kryzysów okresu pojawiło. Dzięki temu dał dość wyczerpujący obraz rozwoju wypadków w czterdziestoleciu zmagania Kościoła katolickiego z reformacją. Uwzględnił aspekty tych zmagania związane z systemem rządów w Polsce, z polityką ostatnich dwóch Jagiellonów i szczególnie z dalekowzroczną polityką Zygmunta Augusta, który w unii Litwy i Polski widział jedyną drogę zabezpieczenia istnienia politycznego Litwy.

Działalność kapituły płockiej wiąże autor bardzo mocno z działalnością reszty kapituł Prowincji Gnieźnieńskiej, a więc z gnieźnieńską, krakowską, włocławską i poznańską, oraz z działalnością prymasów Polski oma-

wianego okresu. Nie pomija żadnego ważniejszego wydarzenia, a ustanowieniu stałej nuncjatury papieskiej w Polsce poświęca dużo uwagi. Podaje całą plejadę osobistości związanych z walką Kościoła z Reformacją i znajdujących się po obu stronach frontu walki.

Takie powiązanie działalności kapituły plockiej z wysiłkami całego kraju pozwoliło autorowi na uwypuklenie jej wkładu nie tylko w życie diecezji, ale i w życie Kościoła w Polsce oraz Kościoła Powszechnego. Bo przecież w pierwszej fazie Soboru Trydenckiego jedynym uczestnikiem z Polski był właśnie przedstawiciel kapituły Paweł Głogowski.

Pracę swoją dzieli autor na trzy części:

- I. Kapituły polskie w przeddzień Reformacji
- II. Postawa kapituły plockiej wobec protestantyzmu w latach 1524—1564
- III. Wkład kapituły plockiej w wewnętrzną reformę Kościoła w Polsce.

W czterech rozdziałach Części I omawia autor kolejno: podstawy prawne rekrutacji członków kapituł, udział ich w obsadzaniu biskupstw i w życiu diecezji, działalność kapituł w czasie synodów prowincjonalnych i stosunek kapituł do Stolicy Apostolskiej.

Autor przedstawia dość obszernie ówczesne tendencje szlachty rezerwowania wyłącznie dla siebie miejsc w kapitułach. Osoby „plebejskiego” pochodzenia nie powinny wchodzić w skład gremiów kapitułnych. W wiekach XIII, XIV i późniejszych Stolica Apostolska wielokrotnie stanowiła, że w każdej kapitule powinny być zarezerwowane miejsca dla osób nieszlacheckiego pochodzenia, jeżeli osoby te zdobyły uniwersyteckie stopnie naukowe z prawa, teologii lub nauk wyzwolonych. Najbardziej w tym względzie demokratyczna była kapituła krakowska i najbardziej radykalna kapituła plocka. Ta ostatnia domagała się od kandydata do kapituły oświadczenia dwóch świadków o jego szlacheckim pochodzeniu. Sprawy te omawiane były na sejmach i regulowane również dekretami królewskimi. Ostatecznie ustaliła się norma, że cztery lub pięć miejsc rezerwowano dla plebejuszy, którzy po studiach siedmio- a później pięcioletnich mogli wykazać się posiadaniem stopni naukowych. Kapituły dawały nawet stypendia ułatwiające zdobycie wymaganego wykształcenia.

Nie przyjmowano do kapituł osób pochodzenia cudzoziemskiego. Pierwszą taką uchwałę podjęła kapituła gnieźnieńska w roku 1462. Za nią poszły inne kapituły polskie. Kapituła plocka w roku 1515 wzbraniała się przyjęć do swojego gremium kandydata ordynariusza diecezji, biskupa Erazma Ciołka, Carola Antoniusa z Bolonii, Włocha. Umieściła też w swoich statutach z roku 1533 zakaz przyjmowania cudzoziemców.

Posiadanie święceń kapłańskich i określonego wieku jako warunków przyjęcia do kapituły, nie da się jednoznacznie ustalić. Synod prowincjonalny w Łowiczu w roku 1556 zakazuje przyjmowania do kapituł dzieci i tych, którzy ukończyli studia na uniwersytetach podejrzanych o nieprawomyślność. Z tego można wnosić, że były wypadki przyjmowania nieletnich do kapituł.

Kapituły broniły swojej niezależności tak od strony osób świeckich jak również od strony biskupów rezydencjalnych. Na przykład sesja kapituły płockiej z dnia 5 maja 1533 roku uchwala zakaz uciekania się do protekcji wysoko usytuowanych osobistości przy staraniu się o otrzymanie od Kapituły domu czy wioski. Kapituły miały wielkie poczucie odpowiedzialności za Kościół w jego walce z reformacją. Jeżeli broniły swojej niezależności, to właśnie w związku z obroną Kościoła przed protestantyzmem. Zdawały sobie sprawę z faktu, że biskupi, jako senatorowie i dostojnicy państwowi, byli zbyt zajęci swoimi z tego tytułu obowiązkami i nie mieli często czasu na zajmowanie się sprawami własnych diecezji. Poczucie odpowiedzialności za Kościół w Polsce kazało kapitułom troszczyć się o czystość wiary swoich członków. Kapituły też rzuciły myśl, że w walce z protestantyzmem na pierwszym miejscu należy postawić zasadę przeprowadzenia reformy we własnym gronie. Kapitułni płocky w latach 1530—1562 dziesięciokrotnie stosowali w swoim gremium bądź „admonitionem”, bądź „correctionem fraternam”, bądź „inquisitionem”. Dzięki temu można było w roku 1561 napisać o kapitule płockiej, że w jej gronie nie zaistniały opinie przeciw dogmatom Kościoła.

Kapituły miały współdziałać w obsadzaniu stolic biskupich. Na początku wieku XIII w Krakowie, mianowicie w roku 1207 wytworzyła się sytuacja precedensowa przy wyborze nowego biskupa diecezji krakowskiej, gdy głosy kapitulnych podzieliły się na dwóch kandydatów. Wybór pozostawiono decyzji Innocentego III, który sprawę rozstrzygnął na dobro, znanego później przez swoją *Kronikę*, Wincentego Kadłubka.

Było to pierwsze obsadzenie stolicy biskupiej wyłącznie przez czynniki kościelne. Następny wolny wybór biskupa odbył się w Poznaniu w roku 1211, gdzie 22 głosami kapitulnych wybrany został biskup Paweł.

Tę, z trudem wywalczoną, wolność w obsadzaniu biskupstw, utracił Kościół całkowicie za panowania Jagiellonów w wieku XV i XVI. Wprowadzona przez Jagiellonów praktyka obsadzania przez króla stolic biskupich nie miała prawnych konkordatowych podstaw, jak to miało miejsce na przykład we Francji. Wydaje się że miała miejsce jedynie rozmowa Zygmunta I z papieżem w latach 1512/1513 i od tego czasu mówi się nie o prezentacji, lecz o nominacji biskupów przez króla. Przebywający w Polsce od roku 1555 nuncjusze papiescy prawo to szanują. Kapituła Krakowska w roku 1554, przy przekazywaniu instrukcji swoim delegatom na synod prowincjonalny, zarzuca nawet protestantom, że przez wyznaczanie swoich biskupów zawężają prawa królewskie.

Kapituły były w pełni świadome problematyki, jaka się z tej praktyki wytworzyła. W Memorandum do Kurii rzymskiej w roku 1556 kapituły sugerują, aby panujący nie otrzymywał przywilejów, które przynoszą szkodę Kościołowi. Memorandum podkreśla, że byłoby lepiej, gdyby wyboru biskupa dokonywały kapituły. Ostrożnie sformułowane memorandum domaga się jednak od Stolicy Apostolskiej dokładniejszego wywiadu co do

osób kandydujących na stolice biskupie. Mówi się tam również o ujemnych skutkach dla Kościoła przy zbyt częstych przechodzeniach biskupów z diecezji uboższych na zamożniejsze, co połączone było z szukaniem dróg i protekcji niezgodnych z dobrem Kościoła.

Gdy prawa Stolicy Apostolskiej były naruszane, kapituły były zazwyczaj w obronie tych praw nieugięte. Tak było z kapitułą plocką, gdy uczyniła zastrzeżenie przeciw przejęciu przez biskupa Andrzeja Krzyckiego diecezji plockiej w roku 1527. Na skutek powikłań wojennych biskup przedstawił kapitule jedynie zaświadczenie dwóch świadków o swojej nominacji na diecezję plocką. Interwencja króla spowodowała, że kapituła zgodziła się na objęcie przez biskupa Krzyckiego diecezji, ale postawiła warunek, że prawa papieża w niczym nie ucierpią. Podobnie zachowała się i kapituła krakowska wobec mianowanego przez króla biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego. Biskup miał się powstrzymać od sprawowania urzędu do chwili nadejścia od Stolicy Apostolskiej potwierdzenia jego nominacji na stolicę biskupią krakowską.

Najostrzejszy zatarg powstał między kapitułą wrocławską i królem, gdy ten na osieroconą przez śmierć biskupa Jana Drohojowskiego (†1557) stolicę wrocławską mianował dotychczasowego ordynariusza chełmińskiego, Jakuba Uchańskiego. Stolica Apostolska zwlekała z zatwierdzeniem tej nominacji. Kapituła oparła się naciskom ze strony króla i dopiero po czterech latach wyraziła swoją zgodę na przyjęcie biskupa, gdy ten przedstawił zatwierdzenie papieskie.

Praktycznie rzecz biorąc, wpływ kapituł na obsadzanie stolic biskupich był mały, ale to czuwanie nad zachowaniem praw papieskich i nad wyborem osób godnych miało swoje znaczenie.

W życiu diecezji kapituły brały czynny udział. One przygotowywały synody diecezjalne, ich przedstawiciele wizytowali kler parafialny, kapituły broniły stanu materialnego Kościoła i troszczyły się o zabezpieczenie tego stanu tak w odniesieniu do dóbr biskupich, jak i kapitułnych i parafialnych. W czasie reformacji niezależność materialna Kościoła warunkowała równie niezależność w nauczaniu prawdziwej wiary. Kapituły troszczyły się o materialny stan ludności zatrudnionej w dobrach kościelnych. Reagowały bardzo mocno na niesprawiedliwości, jakie przydarzały się, szczególnie przy zarządcach świeckich tych dóbr. Od 1518 roku położenie chłopów, mieszkających w wioskach szlacheckich, znacznie się pogorszyło i praktycznie tylko w dobrach królewskich i kościelnych istniała możliwość odwoływania się chłopów od zarządzeń właścicieli wiosek.

W tej pierwszej części swojej pracy zajmuje się autor działalnością kapituł na synodach prowincjonalnych. Przeprowadza najpierw analogię między rozwojem parlamentaryzmu w Polsce i rozwojem tendencji synodalnych. Ale podkreśla, że gdy sejm mógł przeciwstawić się królowi, to synody prowincjonalne nigdy nie kwestionowały pierwszeństwa biskupów w rządach diecezją.

Synody prowincjonalne były zwoływane przez prymasa co trzy lata. Tak stanowił synod prowincjonalny z roku 1420. Za opieszałość w zwoływaniu synodu prymas mógł być ukarany sumą 100 guldenów. Tematy obrad były z reguły ustalane przez prymasa i biskupów, a następnie omawiane na sesjach kapituł, gdy wybierano delegatów na synod. Delegaci otrzymywali od kapituł instrukcje i diety na pokrycie kosztów. Instrukcje na synod prowincjonalny zawierały również instrukcje dodatkowe z postanowień synodów diecezjalnych, które w międzyczasie organizowane były w diecezjach.

Obrady synodów prowincjonalnych są zwierciadłem, odbijającym trudności, porażki i zwycięstwa Kościoła owego czasu. Obowiązani byli do brania w nich udziału wszyscy biskupi. Ale zdarzało się to rzadko i synody musiały wyznaczać kary za nieusprawiedliwioną nieobecność. Tym bardziej, że obecność biskupa na synodzie była również jakąś gwarancją wprowadzenia w życie uchwał synodalnych w danej diecezji. Synod prowincjonalny w Piotrkowie w roku 1557 nakładał grzywnę 200 dukatów na biskupa, który w synodzie nie uczestniczył i swego zastępcy nie przysłał. Opaci, nieobecni i nieusprawiedliwieni, płacili 10 marek.

Prace synodów prowincjonalnych szły w trzech zasadniczych kierunkach: reforma wewnętrznego życia Kościoła, obrona Kościoła przed atakami protestantów i udział Kościoła w życiu i działalności państwa.

Udział kapituł w tej trojkiej działalności był coraz mocniejszy. One kontrolują wykonanie uchwał synodalnych przez biskupów ordynariuszy, którzy zatrudnieni w urzędach państwowych i senacie często rządy diecezją zostawiają na uboczu. Stąd na synodzie w Piotrkowie w roku 1551 Kapituła Krakowska przedstawia katalog przewinień biskupich w tym względzie i grozi zaskarżeniem biskupów wobec Stolicy Apostolskiej. Synod tego gwałtownego tonu nie podjął, ale wystąpienie to zaktywizowało wielu biskupów w ich wystąpieniach przeciw protestantom.

Synod prowincjonalny w Łowiczu z roku 1556 z udziałem nuncjusza papieskiego Luigi Lippomaniego, dobitnie wskazuje, że wielcy mężowie tego okresu, jak Hozjusz, Kromer, Karnkowski, ściśle współdziałały z wielkimi kapitułami Polski. W tej grupie tworzył się mocny obóz katolicki, który w oparciu o Rzym przeprowadził wiele reform w życiu i nauczaniu Kościoła i przygotował przyjęcie przez Zygmunta Augusta uchwał Soboru Trydenckiego.

Kapituły zawsze pozostały wierne Rzymowi. Nawet wówczas, gdy narażyły się na cenzury kościelne, gdy musiały się upokorzyć, co nie było łatwe w czasach ich wielkich uprawnień, umiały zachować lojalność wobec Stolicy Apostolskiej. W szczególniejszy sposób walczyły o prawa papieskie przy obsadzaniu stolic biskupich przez osoby tego urzędu godne.

Część II pracy nosi tytuł Postawa kapituły plockiej wobec protestantyzmu w latach 1524—1564 i dzieli się również na cztery rozdziały, które kolejno omawiają: pierwsze przejawy ruchu protestanckiego w diecezji

płockiej, powolne wdzieranie się fali reformacyjnej, kapituła jako organ przeciwreformacyjnej działalności biskupa i nowe impulsy.

Materiał dla omówienia powyższych spraw czerpie autor z kolejnych protokołów plenarnych posiedzeń kapituły płockiej i z protokołów obrad synodów prowincjonalnych. Ukazuje postacie biskupów tego okresu i omawia stosunek kapituły do nich. Wszystko zaś pod kątem walki z falą protestantyzmu i organizowania obrony przed tą falą. Obrona początkowo ma charakter represyjny. Sięga się do arsenału kar i wyroków sądownictwa kościelnego i świeckiego. Szybko jednak staje się jasne, że tylko wewnętrzna reforma Kościoła może być skuteczną obroną. Że trzeba podnieść stan wykształcenia i moralności duchowieństwa, że trzeba systematycznie nauczać prawd wiary, jasno określić przede wszystkim sakramenta św., trzeba wymagać od duszpasterzy rezydencji, a od biskupów większego oddania się sprawom diecezji.

Sesja plenarna wiosenna kapituły płockiej z dnia 4 maja 1524 roku, w czasie której zostają wybrani delegaci na konferencję do Krakowa, zwołaną przez prymasa Jana Łaskiego, pierwszy raz podaje nazwę *protestantismus* i zajmuje się tym zagadnieniem, chociaż dla diecezji płockiej nie jest ono jeszcze zagrożeniem. Jednak biskup Rafał Leszczyński poleca archidiakonom zwizytowanie diecezji i ewentualne przebadanie wykroczeń przeciw wierze. Ale już w dwa lata później, na sesji Kapituły w dniu 3 maja 1526 roku, wymienia się rodzinę *Garwaskich*, w której dwóch synów pobiera naukę od Niemca, zwolennika Lutra. W rok później 4 maja 1527 roku, już po śmierci biskupa Rafała Leszczyńskiego, na sesji kapitulnej mówi się o powolnym wprowadzie, ale stałym przenikaniu protestantyzmu do diecezji. Wymienia się miasto Płońsk, gdzie mieszczanie wzbraniają się płacić czynsze i dziesięciny, a Rada Miejska ich w tym popiera. Na sesji jesiennej tegoż roku (9 września) Kapituła omawia sytuację Kościoła w Polsce i stwierdza, że w diecezji notuje się postęp herezji na pograniczu z Prusami. Kapituła uchwała propozycję dla biskupa Andrzeja Krzyckiego, nowego ordynariusza diecezji płockiej, by do miejsc zagrożonych herezją przeznaczył dobrych kaznodziejów. Choć sesja kapituły w dniu 4 maja roku 1529 rozpatruje sprawę kapłana z Mławy, który przeszedł do herezji i głosił nauki Lutra, to jednak musiały to być dość sporadyczne przypadki, skoro obradujący 10 maja 1529 roku synod diecezjalny nie poświęca herezji większej uwagi. Biskup Krzycki za radą kapituły powziął wszakże kilka decyzji dla ochrony Kościoła. Między innymi rektorom kościołów parafialnych zezwolił na nakładanie ekskomuniki na odmawiających kolendy i świętopietrza. W roku 1530 zwrócono uwagę na podniesienie stanu moralnego duchowieństwa i uchwalono „*inquisitionem pro morum cleri reformatione*”.

Te środki zapobiegawcze prawdopodobnie sprawiają, że przez trzy lata nie mówi się na sesjach kapitulnych o niebezpieczeństwie herezji. Dopiero jesienna sesja 9 września 1533 roku omawia listę kapłanów, którzy prze-

szli do herezji i w Prusiech się poženili. Byli to przeważnie kapłani pochodzący z diecezji gnieźnieńskiej „uwiedzeni przez luterską herezję”. Biskup Andrzej Krzycki przyrzeka na tej sesji, że w sprawie tej będzie interweniować u króla.

Z sesji jesiennej i wiosennej roku 1534 można wnosić, że sytuacja religijna diecezji nie uległa znaczniejszym zmianom, chociaż mówi się na nich o Mławie, gdzie działa w duchu protestanckim judaizujący chirurg Brosius i o mieście biskupim Płocku, gdzie jakoby dwaj mieszczanie głoszą naukę Lutra. Dla wyjaśnienia spraw kapituła wyznacza archidiakona.

W latach 1535 do 1548 rządzi diecezją kilku biskupów. Są to biskupi Jan Chojeński, Piotr Gamrat, Jakub Buczacki, Samuel Maciejowski, Jan Bieliński i Andrzej Noskowski. Z tego okresu akta kapitulne nie wymieniają jakichś specjalnych wydarzeń, ale potwierdzają, że powoli nasila się fala protestantyzmu, że coraz odważniej poczynają sobie zwolennicy Lutra. Widać to z protokołu wiosennej sesji kapituły z dnia 2 maja 1539 za biskupstwa Jakuba Buczackiego. Wymienia się pewnego szlachcica, lekcważącego przepisy kościelne i wszczynającego dysputy z kapłanami, szlachtę z Nowego Miasta i Bodzanowa, ograniczającą swobodę Kościoła. Obecny na sesji biskup Buczacki omawia z kapitułą środki zaradcze. Dnia 5 maja obraduje synod diecezjalny, na którym mówi się o obronie duchowieństwa przez kapitułę. Wydaje się, że biskup był człowiekiem energicznym i stosującym dość ostre sankcje karne. W roku następnym 1540 na sesji jesiennej mówi się o wstawaniu się kapituły za pewnym kapłanem, którego biskup ukarał więzieniem za szerzenie zgorzenia swoimi kazaniem. Zwolnienie uwarunkowane było odwołaniem błędów z ambony.

Biskup Buczacki umiera w roku 1541. Jednogłośnie zostaje wybrany na biskupa Samuel Maciejowski, dotychczasowy biskup chełmiński, jako człowiek „integritate virtutum, morum et litterarum scientia merito commendandus”. Rządzi diecezją do roku 1545. Nasilenie propagandy hereetyckiej wzrasta. Sesje kapituły z roku 1542 i 1543 zajmują się grabieżami i niszczeniem dóbr kościelnych na pograniczu Pruskim. Wymienia się nazwisko Stanisława Brzeskiego, zwanego „Siekiera”, który napadł na proboszcza z Uniejewa. Zarządca dóbr kościelnych K u l k a na pewnym zgromadzeniu odczytuje pisma heretyckie Andrzeja Samuela. Kapituła omawia sprawę coraz większej ilości książek heretyckich rozpowszechnianych w diecezji płockiej. Tymczasem przechodzi do Krakowa biskup Maciejowski, a następca jego biskup Jan Bieliński umiera wkrótce po objęciu diecezji przez delegata. Zostaje wybrany na biskupa płockiego Andrzej Noskowski i 6 maja 1547 roku dokonuje uroczystego ingresu do katedry płockiej.

Na drugi dzień po ingresie, na sesji wiosennej kapituły, biskup zapoznaje się ze stanem protestantyzmu w diecezji. Omawiane są odejścia kapłanów do herezji i środki zapobieżenia temu. Mówi się szczególnie o właściwym doborze kandydatów do kapłaństwa, o ich wykształceniu —

przynajmniej trzy lata szkoły katedralnej, o poważnym egzaminie przed święceniami. Sesja omawia sprawę zahamowania kolportażu książek hereetyckich, napływających do diecezji szczególnie z Poznania. Biskup wraz z kapitułą ustala potrzebę kontroli księgarzy w diecezji płockiej. Kontrolę powierzono oficjałom z Płocka i Pułtuska. Kapituła uznaje za potrzebne zweryfikowanie postawy swoich członków, wysuwa potrzebę wizytacji diecezji przed przygotowywanym wraz z biskupem synodem diecezjalnym. Na sesji jesiennej wyznacza kapituła do przeprowadzenia wyżej wymienionych spraw archidiacona płockiego Bartłomieja Bromirskiego i kanoników Stanisława Zaleskiego i Jana Wyrzykowskiego.

Te wysiłki biskupa Noskowskiego oraz kapituły znaczą pewien zwrot w walce Kościoła z protestantyzmem. Mianowicie, obok szukania pomocy u administracyjnych władz świeckich, główny nacisk położony będzie na konieczność przeprowadzenia reformy wewnątrzkościelnej.

Że sprawy stwarzały coraz większe napięcie, dowodem jest sesja kapituły z 5 maja 1550 roku. Kapituła, w oparciu o Statut synodu prowincjonalnego w Łęczycy z roku 1547, dający kapitułom duże uprawnienia kontrolne w stosunku do działalności biskupa, szeroko omówiła wszystkie zagrożenia Kościoła tak ze strony niewłaściwej postawy niektórych kapitułnych, jak i ze strony sprzyjającej nowinkarstwu szlachty. Wydaje się, że i biskupowi zarzucano opieszałość w realizacji powziętych przeciw herezji postanowień. Musiała to być burzliwa sesja. Dwom członkom kapituły zarzucano sympatię dla herezji; Stanisława Wolskiego, że broni heretyka *Dyskordię*, nadwornego biskupiego kaznodzieję, i Jakuba Uchańskiego za lekceważenie kościelnych przykazań postnych, posądzano o to samo. Postawa wobec Jakuba Uchańskiego świadczy o duchu kościelnym kapituły, bo chociaż Uchański został później prymasem, zachowaniem swoim zawsze budził wątpliwości tak w Rzymie, jak i u mężów kościelnych, zwolenników głębokiej reformy Kościoła.

Sesja jesienna 9 września tegoż 1550 roku również poświęcona jest tym ważnym zagadnieniom. Kapituła opracowuje listę życzeń, jakie mają być przedstawione biskupowi. Oto punkty tej listy:

1. Stosownie do zaleceń synodów prowincjonalnych, w kurii biskupiej ma być zatrudniony doktor teologii, którego zadaniem będzie głoszenie słowa Bożego w miejscach pobytu biskupa, oraz przeprowadzanie dochodzeń. Na ten ostatni obowiązek kapitułni położyli specjalny akcent ze względu na rozprzestrzeniające się błędne nauki.

2. Zgodnie z postanowieniami synodów prowincjonalnych należy stworzyć przy katedrze beneficjum dla doktora teologii i prawa kanonicznego i wystarać się o zatwierdzenie ich przez Rzym.

3. Z uwagi na znaczne odległości w diecezji, mają powstać dwa penitencjariaty dodatkowe wraz z beneficjami, jeden w Łomży, drugi w Ryplinie.

4. Przy udzielaniu bierzmowania należy głosić kazania, aby lud znał

znaczenie, działanie i powstanie tego sakramentu. Obowiązek ten ciąży na biskupie ordynariuszu, biskupie pomocniczym i na doktorach.

5. Nikomu, kto nie zna polskiej mowy i polskich stosunków, oraz żadnemu małoletniemu nie wolno przekazywać beneficjów, szczególnie takich, z którymi związane są obowiązki duszpasterskie. Nie wolno dopuszczać do święceń i wydawać „Litterae dimissoriales” ludziom bez wykształcenia, gdyż przynosiłoby szkodę sprawie religii.

6. Archidiakoni muszą w czasie wizytacji zwrócić uwagę na szkoły. Powinni troszczyć się o to, aby z nich usunięto przesady, błędy w wierze i aby młodzież wychowywana była w zdrowej nauce.

7. Archidiakonom należy przypominać o ich obowiązkach sprawdzania, czy „rektorzy kościołów parafialnych” i ich wikariusze posiadają książki zalecone przez synody prowincjonalne. Mają też przestrzec proboszczów, aby nie przechowywali i nie czytali książek wrogich wierze, a kaznodziejów mają napominać, aby dobrze przygotowywali kazania i podawali Ludowi Bożemu naukę bezbłędną.

8. Należy się starać o to, aby na najbliższym synodzie prowincjonalnym uchwalono wydanie dla Polski nowego katechizmu. Jako przyczynek do opracowania polskiego katechizmu płoccy kapitułni zalecają konstytucje synodalne z Kolonii i Moguncji.

9. Zaleca się utworzenie funduszu stypendialnego dla kilku studentów.

10. Zaleca się reformę dworu biskupiego.

11. Zgodnie ze statutami kapituły, zarząd dóbr biskupich (bona mensae episcopalis) należy powierzyć członkom Kapituły.

12. We wszystkich sprawach odnoszących się do stanu i urzędu biskupiego należy przestrzegać statutów synodów prowincjonalnych, a przeciw wykroczeniom czynnie występować. Przy posiłkach biskupich nie powinno zabraknąć ascetycznych czytań.

13. Należy polepszyć obowiązujące w diecezji śpiewniki i księgi liturgiczne.

Na sesji tej udzielono nagany dr. Goślickiemu i dr. Wyrzykowskiemu za brak wykładów teologicznych w katedrze. Wybrano również delegatów na synod prowincjonalny do Piotrkowa, wyznaczony na koniec stycznia roku 1551. Synod ten rozpoczął się dopiero 8 czerwca 1551 roku.

Obrady tego synodu odbiły się głośnie echem w całej Polsce i na skutek ostrego wystąpienia kapituły krakowskiej postawiły na pewien czas w konflikt prawie wszystkich biskupów diecezjalnych ze swoimi kapitułami, w prowincji gnieźnieńskiej.

Sytuacja bowiem w Polsce była bardzo napięta. Po potyczkach na sejmach w roku 1547 i 1548 protestanci przystąpili na sejmie w Piotrkowie w roku 1550 do zmasowanego ataku przeciw przywilejom i prawom Kościoła Katolickiego w Polsce. W sejmie wytworzyła się większość protestancka

i stwarzała poważny stan zagrożenia dla Kościoła. Napięcie spotęgowało się bardziej jeszcze, gdy pan na Pińczowie, Mikołaj Oleśnicki, wypędził z klasztoru w Pińczowie ojców paulinów i oddał ten kościół, jak również wszystkie inne w swoich dobrach, protestantom. Kapituła krakowska musiała sama walczyć przeciw powyższym wystąpieniom Oleśnickiego i rozgorczenie swoje okazała na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie. Chodziło też o poruszenie opinii katolickiej i zwrócenie jej uwagi na konieczność podjęcia w sejmie walki politycznej z protestantami. Na tym synodzie przyjęto też wyznanie wiary w redakcji kardynała Hozjusza, wzorującego się na wyznaniu ogłoszonym przez Uniwersytet Lowański.

Omówienie sesji kapitulnych roku 1551 łączy autor z tymi wydarzeniami w Polsce.

Na sesji wiosennej 4 maja 1551 roku mówi się o przygotowaniu wniosków dla delegatów na synod prowincjonalny. Wnioski te opracuje komisja w składzie: Paweł Głogowski, archidiakon płocki, Jan Levicius, przeor z Czerwińska i Jakub Pontificius, kanonik płocki. Kapituła prosi biskupa Noskowskiego, aby w porozumieniu z biskupem włocławskim została ustalona wspólna postawa na synodzie. Postanowiono zwrócić uwagę biskupa na uchwalone uprzednio i dotychczas jeszcze nie zrealizowane prośby. Opracowano nowe dezyderaty na synod prowincjonalny i zalecono, aby po uchwaleniu były wszystkie wydrukowane i rozesłane do wszystkich parafii.

Przy omawianiu sytuacji w częściach diecezji graniczących z Prusami, relacjonuje się, że wielu katolików przybywa z Prus, aby w diecezji płockiej przyjmować Komunię św. Biskup Noskowski wraz z kapitułą uchwalają, że po spowiedzi i okazaniu skruchy, Komunii św. udzielić należy.

Na tej sesji wyłania się również problem małżeństw mieszanych katolików z protestantami. Chodzi o tereny przygraniczne. W zasadzie biskup Noskowski i kapituła zakazują małżeństw z heretykami. Zezwolenie na takie małżeństwo uwarunkowane było wyrzeczeniem się protestantyzmu przez stronę heretycką.

Z sesji tej dowiadujemy się również o decyzji biskupa wyznaczania w diecezji d z i e k a n ó w, których zadaniem będzie coroczne zwoływanie rektorów kościołów parafialnych i korygowanie ich zachowania się i pracy.

Sesja jesienna 9 września odbyła się bez udziału biskupa Noskowskiego, obrażonego na delegatów kapituły płockiej za ich wystąpienie wraz z Kapitułą Krakowską przeciw niemu na synodzie w Piotrkowie. Sesja nie wniosła nic ważnego do spraw bieżących i była raczej nacechowana rozrachunkami z biskupem. Ale na tej sesji właśnie Kapituła przyjęła wyznanie wiary zredagowane przez Hozjusza na synodzie w Piotrkowie.

W roku 1552 odbyła się tylko sesja wiosenna, na której kapituła prosi biskupa o przyjęcie i wprowadzenie w życie statutów synodalnych. Sesja wiosenna nie mogła się odbyć z powodu szalejącej w Płocku i okolicy cholery.

Ostatniemu rozdziałowi Części II, obejmującemu lata 1553—1564, nadaje autor tytuł *nowe impulsy*. Zrodziły się one w kołach katolickich i szczególnie w kapitułach z narastającej świadomości, że niebezpieczeństwo ze strony coraz gwałtowniejszej kampanii protestanckiej może być zażegnane trojakimi środkami:

1. Gruntowną reformą obyczajowości kleru,
2. Dokładnym wprowadzeniem w życie przez biskupów diecezjalnych uchwał synodów prowincjonalnych,
3. Przez stworzenie w Polsce instytucji stałego przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej, które wpływałyby i na postawę króla, i na jedność Episkopatu.

Na wiosennej sesji kapituły w roku 1553 te trzy zagadnienia były główną myślą odpowiedzi jej na list prymasa Dzierzgowskiego, który w oparciu o takie opinie miał dać wspólną odpowiedź biskupów i kapituł kardynałowi Maffei, protektorowi Polski w Rzymie, w sprawie koniecznej reformy Kościoła w Polsce. Kapitułni płocky opowiedzieli się również za kontynuowaniem obrad Soboru Trydenckiego i wysłaniem tam biskupów Jana Drohojowskiego z Włocławka i Jakuba Uchańskiego z Chełmna. Miało to im posłużyć do umocnienia ich postawy katolickiej. Odnosiło się to szczególnie do Jakuba Uchańskiego, którego podejrzewano o sympatię dla heretyków.

Sesja zajmowała się również osobą Jakuba Przyłuskiego, który w swoim dziele „*Leges seu statua ac privilegia Regni Poloniae*” domagał się utworzenia narodowego kościoła polskiego.

Na sesji jesiennej tegoż roku 1553 oprócz wyżej wymienianych zagadnień poruszona jest alarmująca wiadomość, że niejaki Mikołaj Chełmicki napadł na idącego z Komunią św. do chorego proboszcza i Najświętszy Sakrament nogami podeptał.

Prymas Dzierzgowski wyznacza synod prowincjonalny do Piotrkowa na dzień 6 listopada 1554 roku. Zobowiązuje kapituły do przygotowania instrukcji dla swoich delegatów. Tym zajmuje się sesja jesienna kapituły płockiej w dniu 9 września 1554. Oto instrukcje dla jej delegatów:

1. Arcybiskup i biskupi niech energiczniej przeciwstawiają się naporowi protestantyzmu.
2. Należy uzyskać od króla przyjęcie statutów ostatniego synodu prowincjonalnego i pomoc administracji cywilnej w wykonywaniu ustaw wymierzonych przeciw heretykom.
3. Dla poprawy obyczajności duchowieństwa ma się Prymas z biskupami naradzać. Reforma musi objąć głowę i członki.
4. Biskupom należy wyjaśnić, że brak im ducha apostołskiego, że polują na materialne cele, a mało się troszczą o sprawy Kościoła, tak że heretycy wzmógłszy się wystawiają swoich „pseudobiskupów”. Wielu biskupów nie złożyło jeszcze przyjętego na synodzie w roku 1551 wyznania wiary. Należy im przypomnieć, aby lepiej wykonywali swoje obowiązki,

aby byli czujniejsi, w kuriach zatrudniali ludzi uczonych, zdolnych studentów stypendiami wspierali, umożliwiali im gruntowne wykształcenie i przygotowywali do skutecznej walki z protestantyzmem. Powinni mianować inkwizytorów i wprowadzać w życie uchwały synodów prowincjonalnych.

5. Należy bronić immunitetu i sądownictwa kościelnego. Synod ma się zwrócić do króla o wydanie zakazu powoływania duchownych przed sądy świeckie.

6. Opory w płaceniu dziesięcin tak się wzmogły, że wpływa ich zaledwie połowa, czy więc nie byłoby wskazane na opornych zamiast ekskomuniki nakładać interdykt.

7. Na gwałcicieli cenzur kościelnych trzeba nakładać kary ostrzejsze.

8. Za przykładem Ojców Kościoła trzeba wprowadzić modły i procesje w intencji powstrzymania zarazy herezji i wyproszenia pokoju i jedności w Kościele.

9. Należy konfiskować książki heretyckie i zabraniać ich przedruku.

Synod, zwołany do Piotrkowa na 6 listopada 1554 roku, nie odbył się z powodu nieobecności wielu biskupów. Byli biskupi z Krakowa, Płocka i biskup Hozjusz. W tych właśnie diecezjach Kapituły pracowały najgorliwiej dla sprawy Kościoła.

Bardzo obszernie omawia autor wiosenną sesję kapituły z roku 1556. Kapitulni zbierali się kilkakrotnie, aby omówić przygotowania do przyjęcia papieskiego nuncjusza Luigi Lippomaniego. Z polecenia papieża odwiedzał wszystkie polskie kapituły. Na tej sesji kapituła przyjęła oświadczenie biskupa Noskowskiego o konieczności energiczniejszego wystąpienia przeciw heretykom, zgłosiła biskupowi nazwiska osób skłaniających się ku herezji, udzieliła zezwolenia na dalsze studia magistrowi szkoły katedralnej Adamowi Pobiedzisko.

Dnia 16 maja 1556 kapituła przyjmuje nuncjusza Lippomaniego i towarzyszącego mu prymasa Dzierzgowskiego. Nuncjusz Lippomani w swoim przemówieniu wobec kapituły sprecyzował cel tej wizyty w Polsce. Mianowicie, że Ojciec św. pragnie poznać sytuację Kościoła w Polsce w aspekcie zagrożenia ze strony reformacji. Nuncjusz poinformował, że przeprowadził rozmowy z królem, że stwierdził niezdecydowaną jego postawę i scharakteryzował wojowniczą postawę tych, którzy nazwali siebie „ewangelikami”. Prosił kapitułę płocką, aby wraz z innymi kapitułami prowincji gnieźnieńskiej przedstawiła swoje opinie o reformie Kościoła. Jako podstawę zaproponował projekty kapituły gnieźnieńskiej, które ujął w następujące punkty:

1. Sobór powinien obradować w miejscu wolnym od nacisku panujących.

2. Powinna się dokonać reforma Kościoła, lecz nie według zamysłów heretyków przez zniesienie kościołów, dziesięcin i tym podobnych, lecz przez zaniechanie błuźnierstw, usunięcie bezprawia, ożywienie życia sa-

kramentalnego, podniesienie obyczajności u królów, biskupów, kapłanów i świeckich. Reformą ma się dokonać nie siłą, lecz łagodnością.

3. Biskupi mają się stać dobrymi pasterzami na wzór Chrystusa. Mają się otaczać ludźmi wykształconymi, mają poszukiwać heretyków i dobrocią i szczodropliwością pozyskiwać szlachtę.

4. Młodzież należy odciągać od studiów w Niemczech, skoro po powrocie jest zarazona nowinkarstwem.

5. Biskupi na sejmie powinni wpływać na króla, aby stosował przewidziane kary na heretyków.

W zakończeniu swego przemówienia zwrócił się z apelem do kapituły, aby wśród siebie przeprowadziła reformę, zanim do diecezji zbliży się fala heretycka.

W imieniu kapituły odpowiedział nuncjuszowi archidiakon płocki Paweł Głogowski, ujmując w czterech punktach jej opinie o reformie Kościoła:

1. Upadek obyczajności, szczególnie wśród duchowieństwa, jest źródłem zła. Potrzebna jest więc reforma w głowie i członkach. Kapituła opowiada się za taką reformą. Powinna ona być przeprowadzona zgodnie z kanonami Ojców i statutami synodów prowincjonalnych.

2. Najlepszym środkiem zaradczym jest sobór powszechny. Ponieważ nie może on obradować, trzeba się uciec do własnych środków i zwoływać co trzy lata synody prowincjonalne, troszcząc się, aby nie nabierały one charakteru soboru narodowego. Kapituła jest zdania, że sobór narodowy byłby nowością nie do przyjęcia. Na synodach winno być wypracowane katolickie wyznanie wiary. Ono przeciwstawiłoby się wyznaniu, które protestanci chcą przeforsować w sejmie. W tym sensie należy wpływać na króla.

3. Król, jak tego dowodzą jego dekrety, nie jest przeciwny Kościołowi. Trzeba go jednak za pomocą Stolicy Apostolskiej w tej postawie umocnić. Nowe przepisy przeciw protestantom nie są potrzebne, ale potrzebne jest przestrzeganie już istniejących. Ponieważ protestanci domagają się szanowania ich praw, potrzeba, aby biskupi, jako senatorowie, bronili praw Kościoła.

4. Na dworze królewskim powinno być dwóch biskupów, czuwających nad sprawami Kościoła. Sam wicekanclerz temu nie podoła. Pożądana jest również obecność biskupów na sejmikach, bo tam wybierani są posłowie na sejm. Zwiększy to możliwość wyboru posłów katolickich. Biskupi powinni też czuwać, by urzędy królewskie były przydzielane szlachcie katolickiej. Biskupi nie powinni uchylać się od uczestniczenia w sądowej działalności króla.

Do każdego z tych punktów autor pracy niniejszej podaje bardzo obszerny komentarz, który dowodzi, że opinia kapituły płockiej obejmowała wszystkie najistotniejsze zagadnienia odnoszące się do walki Kościoła polskiego z protestantyzmem.

W tym samym roku 1556 prymas Dzierzgowski wraz z nuncjuszem zwołali synod prowincjonalny do Łowicza. Kapituła płocka w swoich instrukcjach dla delegatów wskazała na najważniejszy punkt, mianowicie na dążenie do uzyskania pełnej jedności Episkopatu. Od tego zależało wzmocnienie sił katolickich.

W roku następnym 1557 sesja kapituły płockiej odbyła się wspólnie z synodem diecezjalnym. Na tym synodzie omawiano sprawę sprowadzenia do diecezji jezuitów. Duchowieństwo nie okazywało dla tej sprawy wielkiego entuzjazmu, ale jednak biskup Noskowski, z dużym nakładem osobistych funduszy, przygotował dla nich kolegium i sprowadził ich w roku 1565 do Pułtusza. Akta kapitulne nie pozwalają na jasny osąd stanowiska Kapituły w tej sprawie.

Autor pracy przy omawianiu opinii nuncjusza Juliusza Ruggieri, jaką ten przesyła Pawłowi V, podaje jego ocenę działalności zakonu jezuitów. Zdaniem tego nuncjusza jezuita mieli przeogromną zasługę w rekatolizacji Polski. Do swoich kolegów przyjmowali wszystkich bez względu na wyznawaną wiarę. Wiele młodzieży z rodzin protestanckich, przeszedłszy przez te szkoły, stawało się wiernymi synami Kościoła.

Tenże nuncjusz pisze w swoim sprawozdaniu do Pawła V w roku 1568...: „W Polsce powstało wiele nowych i brzydkich herezji, które się następnie na wszystkie prowincje z wyjątkiem Mazowsza rozprzestrzeniły. Mazowsze, Bogu niech będą dzięki, zachowało czystość wiary i można o nim powiedzieć, że jest równie katolickie jak Italia”. Była to najwyższa pochwała dla diecezji płockiej, której terytorium pokrywało się z Mazowszem. Była to pośrednio pochwała i dla kapituły płockiej, ona bowiem wzięła na siebie główny ciężar walki o zachowanie w diecezji wiary katolickiej.

Trzeba jednak wyznać bezstronnie, że i po przyjęciu w roku 1564 przez króla uchwał Soboru Trydenckiego, walka z protestantyzmem toczy się dalej i na wiosennej sesji 4 maja 1566 roku kapitulni omawiają trudną sytuację w niektórych parafiach. Wspominają dwa szczególnie wydarzenia, a mianowicie kasztelana płockiego Gostomskiego i kapitana gostynińskiego Drzewieckiego, którzy w swych dobrach usiłują zaszczyć herezję. Niebezpieczeństwo to ma być przedstawione biskupowi.

Trzecią część swojej pracy poświęca autor wkładowi Kapituły Płockiej w reformę Kościoła w Polsce.

W rozdziale pierwszym omawia wysiłki kapituły dla utrzymania czystości wiary w swoim gremium.

W rozdziale drugim omawia wysuwane przez kapitułę projekty reform w diecezji. Podaje przy tej okazji listę biskupów w porządku chronologicznym z omówieniem krótkim każdej postaci. Najwięcej poświęca miejsca biskupowi Andrzejowi Noskowskiemu, na czasy którego przypada najostrzejszy okres walki z protestantyzmem i okres wysiłków nad przeprowadzeniem wewnątrzkościelnej reformy.

Oto lista biskupów płockich w latach 1524—1564:

1. Rafał Leszczyński — 1523 do 1526
2. Andrzej Krzycki — 1527 do 1535
3. Jan Chojeński — 1535 do 1537
4. Piotr Gamrat — 1537 do 1538
5. Jakub Buczacki — 1538 do 1541
6. Samuel Maciejowski — 1541 do 1546
7. Jan Bieliński — 1546
8. Andrzej Noskowski — 1547 do 1566

Synod prowincjonalny z roku 1547 przyznał kapitułom duże prerogatywy w ich stosunku do ordynariuszy diecezji. Kapituła płocka współpracowała bardzo ściśle z kapitułą krakowską w dziele właściwego ustalenia dworu biskupiego. Dwór ten powinien promieniować życiem religijnym i uczonością i wywierać głęboki wpływ na uczącą się w szkole katedralnej młodzież, z której rekrutować się mają przyszli kapłani. Odnosić się to miało również i do kurii biskupiej.

Wysiłki nad reformą życia kościelnego w diecezji można ująć, zdaniem autora, w trzy następujące punkty:

1. Udoskonalenie zarządu diecezją,
2. Odnowa pracy duszpasterskiej przez stosowanie surowszych kryteriów przy wyborze kandydatów do kapłaństwa, przez nasilenie działalności kaznodziejskiej i przez usuwanie zaistniałych wśród duchowieństwa wykroczeń,
3. Zapewnienie materialnego położenia kleru parafialnego.

Wysiłki kapituły płockiej nie ograniczyły się tylko do własnej diecezji, ale obejmowały troskę o umocnienie powiązań Kościoła w Polsce z Kościołem powszechnym. Na tle trudności w obradach Soboru Trydenckiego omawia autor dążenia protestantów, a nawet pewnych kół katolickich, do zwołania soboru narodowego i stworzenia kościoła narodowego. Podkreśla wierność kapituły płockiej dla papieża i jej poparcie dla idei stworzenia w Polsce stałej nuncjatury. Również uwypukla pozytywny stosunek kapituły do obradującego Soboru Trydenckiego, chociaż w samych początkach obrad stosunek kapituły był dość obojętny. Zmienił się ten stosunek po powrocie z pierwszej sesji Pawła Głogowskiego, jedynego przedstawiciela kapituł polskich na soborze. Odtąd kapituła stale będzie się opowiadała za kontynuowaniem obrad soboru.

Poświęca również autor sporo miejsca roli nuncjusza Commendone, który wraz z Hozjuszem pracuje nad skłonieniem króla do przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego. Wysiłki te sprawią, że król nie pójdzie za radą prymasa Uchańskiego sugerującego pewną zwłokę i przyjmie uchwały przy milczącej aprobacie senatu i sejmu.

Wprowadzenie uchwał soboru było w Polsce natychmiastowe z wyjątkiem nakazu rezydencji i zakazu kumulacji beneficjów, na co Polska otrzymała dyspensy.

Ostatni rozdział trzeciej części pracy poświęca autor omówieniu ogólnopolskiej sytuacji w dziedzinie obrony sądownictwa kościelnego, sprawie zakazu wydawnictw protestanckich, rozwojowi szkół i piśmiennictwa katolickiego, pomocy uczącej się młodzieży oraz obronie jurysdykcji papieskiej. Wspomina tu o hojnej dotacji biskupa Noskowskiego dla Akademii Krakowskiej.

Całość pracy należy ocenić bardzo pozytywnie. Historia czterdziestolecia kapituły płockiej lat 1524—1564 ściśle powiązana jest z sytuacją Kościoła w Polsce, z obradami Soboru Trydenckiego, z polityką ostatniego z Jagiellonów, który tak pragnął ubezpieczyć na przyszłość obydwie narody Polskę i Litwę.

Jest to dobry przyczynek do dziejów Kościoła w Polsce i należy życzyć, aby pojawiały się dalsze opracowania i kapituły płockiej, i innych kapituł w Polsce.

Ks. Seweryn Wyczałkowski